

# GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

**PRZEDPŁATA:**

Ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.  
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

**INSERATY:**

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1 szerokości  
przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

**Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.**

Bruksela, 15. Stycznia. — Wedle dzisiejszej *Indep. belge*, poseł rosyjski w Paryżu hr. Kiselew podał notę swojego rządu, w której jest mowa o ustaleniu praw państw neutralnych podczas wojny morskiej na najszerzych podstawach.

Londyn, 15. Stycznia — Dzisiejszy *Morning Post* mówi, że Anglia wydała na przygotowania wojenne 2 miliony funtów szterlingów.

*Times* wystawia finanse amerykańskie jako zrujnowane i do bankructwa przywiedzione.

— Parowcem „*Nova Scotian*” przez Londondery odbieramy wiadomości z Nowego Jorku z d. 3. b. m. Slidel i Masson z sekretarzami swymi siedli w d. 1. Stycznia w Provincetown na parowiec angielski „*Rinaldo*” i odbili do Anglii. W skutek angielskich sprawozdań niespokojność umysłów jeszcze się nie uśmierzyła. Przemawianie angielskich dzienników za wojną, tudzież przygotowania wojenne upowszechniły zdanie, że Anglia szuka wojny i wkrótce rozpocznie blokadę. Zatopienie okrętów w południowych portach stanowi pozorny powód do wojny z Ameryką.

Senat przyjął wniosek Sumtera, o uproszenie prezesa, aby prowadzoną korespondencją od czasu kongresu paryskiego, co do praw państw wojnę prowadzących i neutralnych, tudzież co do prawa morskiego, udzielił senatowi.

Zdrowie Maclellana polepszyło się. Parowiec rządu związkowego wysłano na brzegi europejskie dla bronienia handlu amerykańskiego, inne za nim zostaną wysłane. Izba handlowa w Nowym Jorku uczyniła przedstawienie przeciw instrukcyom ministra wojny, co do bezwzględnego zaprowadzenia nowej taryfy celnej.

Wyprawa hiszpańska przybiła pod Vera Cruz w d. 8. Grudnia i wyznaczyła gubernatorowi tego miasta czas 24 godziny do opuszczenia tego miasta. Gubernator odpowiedział, że ma instrukcją opuścić miasto, skoro się przekona, że niemoże stawić czoła siłom zgromadzonym przeciw miastu. Gubernator cofnął się w d. 17. Grudnia z wojskiem swoim wewnątrz kraju, poczem wojska hiszpańskie wylądowały. Hiszpanie zatknęli swoją chorągiew na fortecy San Juan Ulloa i po głównych placach. Znaleźli tam 100 armat. *Diario Marino* powiada, że władze municypalne i lud w Vera Cruz przyjęli Hiszpanów serdecznie. Gubernator przed wyjściem z miasta wydał odezwę, w której zakazał dostarczać Hiszpanom żywność i utrzymywać z nimi stosunki, tudzież ogłosił za zdrajców ojczyzny wszystkich Meksykanów, którzyby niepochwycili za broń w obronie kraju przeciw Hiszpanom. Dowódzca zaś hiszpański powiada w swej odezwie do wojska przy wylądowaniu: nasze zadanie wówczas dopiero zostanie rozwiązane, gdy Hiszpania cała przyzna, że wojsko jej zemściło się za zniewagę chorągwi hiszpańskiej. Druga proklamacya do mieszkańców opiewa: wojska hiszpańskie przybywają nie dla podboju, ale dla zadośćuczynienia za niewykonane układy, za gwałty spełnione na Hiszpanach i dla zażądania gwarancyi, że podobne obelgi się niepowtórzą. Spokojni mieszkańcy pozostawać będą pod opieką i niebędą odtąd podlegać sądom wojskowym. Wzywa mieszkańców do zajmowania się zwykłymi zatrudnieniami. Największem zadośćuczynieniem dla armii będzie gdy spełni swą misję, gdy powróci do Hiszpanii z przekonaniem, że pozyskała przychylność Meksykanów. Cztery fregaty pod dowództwem Grawiera i jenerała Prima przybyły w dniu 23. z. m. do Hawanny, gdzie je z uniesieniem i iluminacją przyjęto.

— Telegraf z Portlandu donosi wedle Trybuny z d. 4go b. m.

że Mason i Slidell tylko do Halifaxu na „*Rinaldynim*” popłyną, a ztamtąd udadzą się zwykłym pocztowym statkiem do Europy.

Dzienniki nowojorskie donoszą, że Ameryka nie będzie interweniowała w sprawie meksykańskiej, wyjąwszy przypadek, gdyby Hiszpanie chcieli opanować Meksyk i tam pozostać.

Plany finansowe rządu zwracają na siebie uwagę, dzienniki oświadczają, że tylko ciężkie podatki jedynie mogą ulgę przynieść. W Kanadzie tworzą korpusa ochotników. Armia Stanów Zjednoczonych wkrótce naprzód ruszy, a skonfederowani wielką przestrzeń kolei żelaznej zburzyli między Louisville a Nashville, między Charlestownem i Merkurym. W North Edisto znaczne siły Stanów Zjednoczonych wylądowały i zajęły stacją kolei żelaznej. Warownia Pickens rozpoczęła bombardowanie Pensakoli, ale niewiadomo z jakim skutkiem.

Paryż, 15. Stycznia wieczorem. — Z Rzymu donoszą pod dniem 14. Stycznia, że papież zawiadamiając kardynałów, iż Rosya zezwala na obsadzenie na nowo nuncyatury w Petersburgu, oświadczył: Spodziewam się, że ta pierwsza koncesya cesarza stanie się znakiem dalszych koncesyi dla nieszczęśliwego narodu polskiego. Papież zażądał wypuszczenia osadzonych w cytadeli warszawskiej księży i powrotu wysłanych na Syberya.

Berlin, 16. Stycznia. — Najj. Pan raczył nadać orderom następującym osobom: order oria czerwonego 1. klasy: królewsko wirttembergskiemu jenerał porucznikowi Hardego wi, kr. belgijskiemu jenerał porucznikowi A blayo wi, nadochmistrzowi arcyksięcia Karola Ludwika austriackiego baronowi Hornsteinowi; order orla czerwonego 2. kl. z gwiazdą: kr. saskiemu jenerał majorowi Stiglitzowi; order orla czerwonego 2. klasy z dębowym liściem i mieczami na obrączce: w. książęciem oldenburgskiemu jenerał majorowi Fransecky; order kr. korony 1. klasy: cesarsko austriackiemu feldmarszałkowi porucznikowi hr. Crenneville; order kr. korony 2. kl. z gwiazdą: kr. portugalskiemu jenerałowi Caula, i t. d.

Berlin, 14. Stycznia. — Pierwsze posiedzenie izby deputowanych. O godzinie 1ej zaczynają się schodzić deputowani. W sali żadna zmiana, ale w grupowaniu się stronnictw, jakie powzięte można było ze stawania, izba przybrała zupełnie zmienioną postać. Dobitniej to można było poznać, gdy deputowani zajęli miejsca. Prawą stronę zajęła dawna frakcyja Vinckego i nowi towarzysze, tudzież szczątki frakcyi Mathisa, spostrzegamy między nimi Simsona; Grabowa, Kühne, Lette, Harkorta, Bochum Dolfusa, Stavenhagena, Deliusa, Hilgersa, Bürgersa, Sauken Julienfelda, Schuberta, Bonina, Carlowitza i innych. W środku frakcyja Reichenspergera itd. Od środka lewicy do skrajnej lewicy zasiadają członkowie stronnictwa postępowego niemieckiego, przy ścianie na podniesionych ławach, tam gdzie dawniej Blankenburg, Wagener i inni, siedzą teraz Behrend z Gdańska, Virchow, Duncker, Diesterweg, Waldek, Kirchmann, Taddel, Twesten, Schultze Delitzsch, Hoverbek, Hennig, Lüning, Runge, Ragen i inni. Bezpośrednio na lewo obok mównicy polscy deputowani zajęli pierwsze cztery ławy. Tak więc od ostatecznej prawicy do lewicy zasiadają szczątki frakcyi Blankenburga i Arnima, część Reichenspergera, potem frakcyje prawicy, następnie Reichensperger i towarzysze potem stronnictwo niemieckie postępowe, a nakoniec Polacy.

Deputowany Kühne z trybuny daje znak dzwonkiem, że posiedzenie zagajone (godz. 1½). Przy stole ministrów Patow, później hr. Schwerin. Deput. Kühne rozpoczyna oświadczeniem, że się urodził w r. 1786 dnia 13. Lutego, a więc jest najstarszym z obecnych, a starszy od niego dotychczasowy prezes jest chory i nie mógł przybyć na posiedzenie. Ponieważ nikt nie miał nic przeciw temu, przeto dep. Kühne jako prezes ze starszeństwa krótko przemówił się: Postaram się o jak najkrótsze zatrzymanie mojego tymczasowego urzędowania. Z Bogiem przystępujemy do naszego dzieła i z okrzykiem: wierność i uszanowanie królowi, niech żyje Pan Najjaśniejszy! Zgromadzenie wstawszy powtórzyło okrzyk trzy-

krotnie. Na sekretarzy wybrano najmłodszych: Aldenhovena, Carbego, Sarrazena i ?. Następnie przystąpiono do losowania 7 wydziałów, dalej prezes rozdał wydziałom rugie wedle okręgów rejencyjnych. Jutro o godzinie 11. ukonstytuują się wydziały. Skoro dostateczna liczba rugów nastąpi, ma się odbyć pierwsze walne zebranie pojutrze o godzinie 1. Podobne posiedzenie odbyła izba panów pod prezesostwem ze starszeństwa p. Frankenberga Ludwigsdorfa. Było obecnych na tem posiedzeniu 98 członków, a więc dostateczny komplet. Wybrano też głosami prezesem izby księcia Hohenlohe Ingelfingen. Pierwszym wiceprezesem wybrano hr. Eberharda Stolberga Wernigerode. Jutro drugie posiedzenie na porządku dziennym: wybór drugiego wiceprezesa.

### Francya.

Paryż, 12. Styczn. — Poseł francuski w Wasyngtonie p. Mercier, ma na niejaki czas za urlopem tu przybyć. Mówią zarazem o wyjściu wkrótce pamiętnika gabinetu wasyngtońskiego, w którym mocarstwom europejskim ma być wykazane, że północ obecnie jest w stanie w którym czasie południe podbić sobie.

— Nareszcie wielka łoża pod nazwą: Wielki wschód (Grand orient), otrzymała swego mistrza wielkiego, a to z ręki cesarza. Dawniej członkowie łoży wybierali go sobie; zdaje się, że ostatnia operacja wyborcza, która, jak wiadomo, dała powód do sporów niewydając żadnych owadów, zwróciła uwagę rządu na siebie, któremu pożądaną rzeczą było, odebrać towarzystwu temu, jak to bractwu św. Wincentego, władzę centralną. Przynajmniej zdawało się wypływać z okólnika ministra spraw wewnętrznych, że i przeciw temu towarzystwu zamysłano wkroczyć. Z obu stron, jak się to z dekretu w Monitorze zamieszczonego pokazuje, uczyniono pewne koncesye. Rząd zostawia wielkiej łoży Wschodu własnego rządząc, ciesząc się z ramienia towarzystwa pełną władzą, wolnomularze natomiast zrzekają się zasady oborczej i odbierają z rąk cesarza swego wszechmocnego mistrza. Wielki świat traci przez to wiele bardzo na ważności swojej; przynajmniej jedność w najwyższej władzy ocala. Wielkim mistrzem, którego cesarz wielkie mu nadaje ody, jest marszałek Magnan, naczelny komendant armii 4 Paryża. Jakim sposobem odbył się ten wybór, czyli najwyższa rada przedstawiła na tę godność marszałka, wiedzą naturalnie wtajemniczeni w tajniki towarzystwa. Jeżeli atoli wierzyć można wieściom obiegającym, przed 8 dniami nie był jeszcze marszałek Magnan wolnomularzem i przebiegł lotem niezwykłym 31 stajni, leżących między pojedynczym uczniem a wielkim mistrzem. Mianowanie wielkiego mistrza, którego władze dawniej trwały aż do jego zgonu, który później w 7 lat obierany bywał, ma odtąd co trzy lata się odnawiać. Każdokrotne zamianowanie dzieje się przez cesarza, i instytucja wolnomularska wierzyła przeto w urządzenie, które z małymi wyjątkami nadają we Francji wszystkim instytutom dawniej niezawisłym.

— Proces książąt Woroncowa z Dołgorukim rozwiązany został wyrokiem trybunału pierwszej instancji w sposób który przeraził i zadziwił publiczność. W ambasadzie rosyjskiej wielka musi panować radość. W Petersburgu biurokracja wyższa nabiera otuchy. Książę Dołgoruki przegrał w zupełności sprawę, a co gorsza, wyrokiem trybunału uznany został za autora propozycji bezimiennych, którą posiada w ręku książę Woroncowa. Wiadomo że głównym punktem procesu jest oskarżenie, jakoby książę Dołgoruki wsunął do pakietu karteczkę bezimienną obcą ręką pisaną, w której radzi Woroncowski, ażeby mu dał 50,000 rsr. jeżeli chce ażeby w heroldycznym dziele pochlebnie o nim napisał. Ta to karteczka uznana została przez trybunał jako z pod pióra Dołgorukiego wychodząca.

Służby przegrującym jeszcze prawo apelacji i rekurs do sądu kassacyjnego, ale przyznać wypada, że cios zadany autorowi »Prawdy o Rosyi« jest moralnie śmiertelny. Nie oszczędzano środków ażeby nim był. Biada prawdę mówiąc w Rosyi. Biada im większa jeżeli dali w ciągu życia najmniejszy powód do zaczepki.

Biegają tu wieści zupełnie z doniesieniami korespondenta waszego w Rzymie zgadzające się. Mówią o liście pisanym z Warszawy do Rzymu, do kardynała Antonellego, wymieniają głośno nazwisko osoby która pisała, a ponieważ korespondent z Rzymu obiecał takową wymieni, nie sądzimy z naszej strony stósownem spieszyć się i oskarżać zdala o czyn kapitalnie występny. Wszystkie pozory są przeciwko oskarżonemu lub oskarżonym, nawet podróż pewnych osób z pewnego miasta do stolicy katolicyzmu, o której donoszą nam prywatne listy zdaje się być w związku z głównym dokumentem oskarżenia, dokumentem prawdziwie niepojętym, bo zasłaniającym rząd moskiewski od odpowiedzialności za prześladowanie katolicyzmu, a składającym całą winę represji na nasze duchowieństwo »rewolucyjne.«

Kiedy indyferentyzm lub niedowiarstwo biurokratyczne fałszuje dowody i kłamie w raportach, można tłómaczyć czyn podobny, zresztą popołity koniecznością polityczną. Ale pobożność, świątobliwość, dopomagając schyzmie, traci prawa służące jej i odkrywa całą nagotę i ohydę rzeczywistej natury swojej. Nie to nie była wiara, ale obłudność, nie to nie była cnota, ale chytryść, to były pozory i środki za pomocą których stanowczo się zyskuje wpływy i ciągnie haracz z dobroduszości.

Taka religijność nie w niebo ale na ziemię patrzy. Nie łaski Bożej, ale względów dworskich szuka.

Cz.

### Austria.

Jak deputowany czeski Krasa przeszedł w izbie niższej rady państwa z prawicy na lewicę i głosował zazwyczaj z partją ministeryalną, tak i jego dziennik Cas zmienił się stanowczo i sprowadził w dziennikarstwie czeskim podział na stronnictwa polityczne, których dotąd nie było w Czechach, a przynajmniej które nie miały organów. Publicyści czescy stawali tylko w imię narodowości, mało dbając o polityczne formy, albowiem byli tłumaczami rządu, zmieniając opinie swoje stosownie do ducha osób u władzy stojących. Otóż Krasa w imię nowej wy-

stąpił myśli, bo chce okazać, że trzyma z rządem nie dla tego, że to rząd, lecz że p. Schmerling i on to jedna dusza w dwóch ciałach. Przejście p. Krasa na stronę centralizacyjną w izbie wywołało szysmę w jego dzienniku Cas i musiał on się usunąć od wpływu na jego redakcję. Z nowym rokiem z łona redakcji Casu wyszedł nowy dziennik Hlas, mający być tem czem był dawniej Cas, a nowy Cas jest już poświęcony dążnościom wyznawanym przez p. Krasę. Cas w programie swoim noworocznym staje na podstawie konstytucji Lutego. Zdaniem jego, »kto nie jest tej konstytucji zwolennikiem, ten albo w ogóle nie chce życia konstytucyjnego i swoją odrazę przeciw zasadom nowoczesnej wolności osłania opozycją przeciw konstytucji Lutego, albo zamierza przez czyn rewolucyjny nową sprowadzić konstytucję. Pierwszymi pogardzamy, drugim potępiamy.« Widocznie miał tu Krasa na myśli w pierwszych hr. Clama, w drugich Riegera i partję »Narodnich Listów.« Hasłem Casu jest: Czechy przez Austryę i w Austryi mogą tylko przyjsć do wolności — i dla tego to wszystko wchodzi w program jego co tylko się przyczynia do wzrostu i trwałości monarchii austriackiej. Następnie staje on przeciw polityce na narodowości opartej. Oczywiście, że się z tego powodu w publicystykę czeską wkradła namiętność, która dotychczas tylko w walce z germanizmem objawiała się — ale o ile Krasa trzyma się na polu na którym może bez ogródki wszystko wypowiedzieć co myśli, o tyle przeciwnicy jego hamować się muszą z względów na prawo drukowe. Scieranie się to jednak nie będzie bez korzyści rzeczywistej w kraju, gdzie czytanie dzienników jest rozpowszechnione nawet między wieśniakami. Garstka wyborców p. Krasa wystosowała nadto pismo do niego i takowe drukiem ogłosiła, domagając się złożenia mandatu. Krasa odpowiada im w myśl ustawy wyborczej, która nieprzyznaje prawa dawania deputowanym instrukcyi. Krótka ta wzmianka rzuci niejaki światło na usposobienie umysłów w Czechach.

### Galicya.

Z Podgórze tatrzańskie. — Droga żelazna galicyjska stanie się wówczas dźwignią krajowego bogactwa, jeżeli wywóz naszych płodów podniesie się ad maximum, a przywóz obcych towarów zniży się ad minimum: w przeciwnym razie, będzie dźwignią zagranicznego handlu i przemysłu, będzie zyskownem może przedsiębiorstwem, ale krajowi, ogółając go z pieniędzy, ostatecznie szkodę przyniesie. Jeżeli zaś suma wartości importu obcego przewyższy sumę eksportu naszego, w takim wypadku sprowadzi kolej żelazna galicyjska na kraj nasz bankructwo.

Blżej jesteśmy tej katastrofy niżby się zdawać mogło; wisi ona nad nami jak miecz Damoklesa, aby niespodziewanie uderzyć w kraj swym zabójczym ciosem. W naszym kraju bowiem przeważnie rolniczym i wysyłającym wyłącznie tylko surowy produkt na targi zagranicy, a zaspakajającym swe potrzeby wyrobów wyłącznie prawie z fabryk zagranicznych, pierwsze parę lat nieurodzaju sprowadzić mogą ową przerażającą przewyżkę rozchodu nad przychodem krajowym, a w następstwie przewyżkę stanu biernego nad stanem czynnym rzeczywistego majątku krajowego. Zobczenie miast większych, upadek niebędących przystanią kolei żelaznej, przejście naszych włości w obce, prawdopodobnie tych samych zagranicznych kupców i fabrykantów ręce, którzy nas w tak piękne i tanie rzeczy zaopatrują, i niezawodnie póki nam ostatniego grosza, ostatniego zagona starczy, coraz w piękniejsze i tańsze zaopatrywać nas będą; nareszcie przemiana wielkiej części ludności rzemieślniczej, a niewahajmy się wypowiedzieć i wielu rodzin szlacheckich w proletaryat: oto nieuniknione następstwa grożącej nam obecnie katastrofy.

Musimy sobie przyznać, iż robimy co tylko w naszej mocy, aby tę katastrofę przyspieszyć. Niepodwyższamy produkcji artykułów mających pokup za granicą, bo nam brak w gospodarstwie kapitałów obrotowych, niewzносimy fabryk na pokrycie krajowej przynajmniej potrzeby wyrobów, bo nam brak funduszy zakładowych: ale wysyłamy zagranicę corocznie miliony za sprzęty domowe, za pojazdy, za odzież, za obuwie, za napoje, nawet za strawę, za artykuły zbytku i wykwiutu, za krocie rozlicznych fraszek, które dla człowieka tak zwanej cywilizacji stały się niezbędnymi; słowem za wszystko, wszystko, co jest rzeczywistą, lub urojoną potrzebą naszą. Wszystkie te miliony wysyłane za granicę, stracone są dla kraju i niewrócą już do nas, aż po zakupno naszej ziemi. Na ołtarzach cywilizacji palimy bałwochwalczo ostatnią pozostałość ojcowskiej spuścizny, a z całą pretensją do tej tak drogo opłacanej cywilizacji jesteśmy stokroć gorsi od dzikich murzynów, sprzedających za błyskotki swoje dzieci w niewolę, bo robimy tożsamo ze świadomością złego. Doszło już do tego, że w imię miłości sprawy popielniamy nowy krajobójczy zbytek, płacąc za przybory stroju narodowego i za zewnętrzne oznaki patriotyzmu lub żaloby narodowej ciężki haracz zagranicznym fabrykantom, spekulującym na nasze najświętsze uczucia<sup>1)</sup>. Jestże to patriotyzm? zaprawdę, to już punkt kulminacyjny naszego zaślepienia lub gorsza ironia losu!...

Cywilizatorowie wmawiają w nas, że miarą cywilizacji jest liczba wykwiutnych potrzeb. Być to może lecz łatwość poprzestania na tych środkach zaspokojenia potrzeb, jakie kraj dać jest w stanie, jest w naszych warunkach miarą zdrowego rozsądku i naszej własnej rodzimej cywilizacji; a o inną nam chodzić niepowinno, bo obca kosmopolityczna cywilizacja, jest to ten sam »Drang nach dem Osten«, który pod innym sztandarem niósł niegdyś kłęski w spokojne sioła naszą, a pobity pod Grunwaldem i Tannenbergiem, teraz po upływie czterech wieków nasz materyalny byt, a z nim i naszą narodowość, na drodze handlowej walki pochłonać usiłuje.

Naszą więc będzie winą, jeżeli kolej żelazna sprowadzi na kraj ka-

<sup>1)</sup> »Für den Mist da habe ich sechstausend Gulden gelöst«, chwalił się w Nowym Sączu wieśniaki kupiec, wracając tego roku ze Szczawnicy, gdzie cały zasób krzyżyków orzełków, paciorków, pierścionków itp. korzystnie rozsprzedał.

tastrofę okropną, jaką jest powszechne bankructwo ze wszystkimi jego następstwami, bo w naszej jest jeszcze mocy zrobić sobie z niej narzędzie samobójcze lub dźwignię bogactwa.

Pracujcie i oszczędzajcie się bo zginiecie! — wołają nam ekonomiści. Zapewne że tylko praca i oszczędność może uchronić kraj od bankructwa, wszakże dopóki nowe nietknięte środki pracy nie będą wskazane, a pojęcie oszczędności nie będzie praktycznie sformułowane i w pewien wykonany system ujęte, tak długo pozostaną te rady głosem wołającego na puszczy, bo każdemu z nas się zdaje, że już więcej ani pracować, ani się oszczędzać niemoże. Zejdźmy jednak ze ślizkiej pochyłości kosmopolitycznej cywilizacji, po której szybko zsuwamy się do upadku, a stańmy silnie na rodzinnym gruncie narodowym. Niech każdy z nas sobie powie: *Civis polonus sum — nihil poloni a me alienum puto.* i stwierdzi to czynem, a znajdują się same przez się nowe środki do pracy i sposoby wielkich oszczędności. Stańmy się i zewnętrznie tem czem w duszy i sercu jesteśmy, wyłuszczy się do reszty ze skóry kosmopolityzmu; jako wierni, w dobrej i złej doli synowie kraju, odrzeknijmy się z zagranicznego komfortu, a wyróbmy sobie własny i poprzestańmy na tych wygodach, jakie nam ubogi teraz kraj dać może; poświęćmy dla wyższych celów społecznych i narodowych, a zarazem dla przyszłości rodzin naszych część codziennych, ale w gruncie rzeczy urojonych, a zagranicą nabywanych potrzeb, słowem ograniczamy się na krajowych wyrobach, a bez obcych się obejdźmy; zaprowadźmy na nie siłą moralnej egzekucji, system prohibicyjny w naszych domach; rzeczywistość zaś potrzebę takich surowych płodów zagranicznych, których kraj produkować nie może, a których użycia zdrowie wymaga, zredukujmy do możliwego minimum: to zabezpieczymy kraj od bankructwa, a naszych następców od poniewierki. Wtedy pozostałyby w kraju owe miliony, które rok rocznie za towar zagraniczny wysyłamy, a partę koniecznością zakrojenia potrzeb naszych i przyciągane korzyściami, jakiego krajowe zakłady fabryczne i rękodzielnicze wówczas przedstawiać były w stanie, zwróciłyby się do krajowej produkcji.

W oszczędzonych tym sposobem kapitałach uzyskalibyśmy wielkie środki do nowej produkcyjnej pracy w rolnictwie, przemyśle i rękodzielnictwie; i wtedy dopiero, gdyby kraj obcym wiele sprzedawał, a od nich nie wiele kupował, omyliłby się rachuby zrobionej na naszą zagładę spekulacji, droga zaś żelazna przestałaby być tem czem dziś jest, drogą do zubożenia i wynarodowienia nas, przestałaby być dźwignią obcego handlu i przemysłu, a stałaby się rzeczywiście dźwignią naszego bogactwa krajowego. Byłoby to może w pierwszych latach z uszczerbkiem wygody i elegancji byłoby to niezawodnie z wielką stratą tych wszystkich, których nasza bieda tuczy, ale za to byłoby najbliższym i najskuteczniejszym środkiem nie tylko ratowania kraju od bankructwa, lecz przeciwnie ustalenia bogactwa jego. Bogactwo jest jednym z pierwszych czynników potęgi narodowej czyżbyśmy my, z których każdy jest gotów oddać na innem polu życie i mienie w ofierze krajowi, mogli mu skąpić w tym stanowczym razie ofiary z naszych wygod? Bez wątpienia, że łatwiej i świetniej dać się w danym razie zabić, lub w jednej chwili poświęcić majątek krajowi, niż z abnegacją a wytrwale pracować dla przyszłości jego, ale inny zwierz — inna broń, nowe czasy — nowe obowiązki.

Nie jest to wcale nowa myśl, nie raz ją już poruszono, lecz z drugiej strony jako pocziwy lecz niepraktyczny pomysł, jako skuteczny, lecz nie wykonalny środek zaradzenia ubóstwu krajowemu sumarycznie odrzucono. Zaprawdę przyszłoby wątpić o społeczeństwie i przyszłości naszej, gdyby to co jest pocziwem i skrzętnem, miało być u nas w praktyce niewykonalnem. Wolimy policzyć ten sumaryczny wyrok na karb naszego stacyonarstwa, owego znękania moralnego, które lodowatym »u nas się to nie da zrobić«, wita niejedną gorącą myśl, a które gdy myśl przejdzie w czyn, znika bez śladu w ogniu miłości dla kraju, i staje się częstokroć najgorliwszym tej myśli apostołem. Chciejmy a zrobi się; co w czasach półpankostwa i kosmopolityzmu mogło być niepraktycznem i niewykonalnem: to powinno być praktycznem i wykonalnem przez wzgląd na potrzebę narodową, teraz gdy poczucie narodowości i obowiązków obywatelskich wszystkie warstwy oświecone naszego społeczeństwa do głębi duszy przenika.

Bez wielkich wysiłen nieosięga się wielkich rezultatów; zważmy tylko całą doniosłość skutków tego ekonomiczno-narodowego *coup d'état*, a nie cofniem się od ofiary, jaką jest bezwzględne wyrzeczenie się nawczek, wygódek i choćby tylko urojonych, ale codziennych potrzeb. Zostawiając na boku obojętnych i kosmopolitów, zreformujmy nasze domy na skalę krajową, wszyscy co całą wagę tej sprawy tak samo oceniamy, nie oglądając się za inicjatywą, bo ta nie może wyjść z kąda inąd jeno od nas, jako z tej warstwy społeczeństwa, która konieczność zwrotu w naszych stosunkach najżywiej czuje, a nieść w każdej potrzebie kraju wszelkiego rodzaju poświęcenia, tradycyjnie przywykła. Cz.

### Włochy.

Rzym, 3. Stycznia. — W dzień Nowego roku wszyscy naczelnicy francuscy prowadzeni przez generała Gyon, byli z powinszowaniem w Watykanie. Ojciec św. przyjął ich bardzo łaskawie i miał do nich krótką mowę, w której wyraził się o cesarzu Napoleonie ze współczuciem a nawet uwielbieniem, jakiego się nikt nie spodziewał. Błagał o błogosławieństwo niebieskie dla cesarza, cesarzowej i cesarzowicza i nachwalił się nie mógł żołnierzom francuskim. Ton przyjaźni jaki przybrał mówiąc o cesarzu, wprowadził cały Watykan w najgłębsze zdumienie; panuje tam bowiem przekonanie, iż Napoleon zada w rychłe ostatni cios doczesnej władzy i niepodległości stolicy apostolskiej. Mówiłem z prałatami, którzy wyznali mi, że nic podobnego w obecnej chwili nie oczekiwali z ust Piusa IX.

Doniosłem wam już w poprzednim liście moim, iż po grózbach i górkach wymówkach, p. Kisielew jak na biegłego dyplomata przystało, ude-

rzył nagle w oświadczenie bezwzględnej przyjaźni, obiecał nuncjusza i zaproponował kandydata na arcybiskupstwo warszawskie. Nuncjatura jak p. Kisielew zapewnia, będzie wkrótce urzędownie zażadana z Petersburga. Wszystkie te ustępstwa i obietnice uradowały niezmiernie papieża, aczkolwiek zdaniem mojem stary wiersz Timeo Danaos et dona ferentes zasługiwałby na pamięć i tą razą. Jakkolwiek stolica apostolska w przekonaniu, które, jak spodziewamy się, ze wszech miar usprawiedliwionem się okaże, iż dobry wybór czyni i godnego następcę daje nieśmiertelnemu Antoniemu Fijałkowskiemu, zatwierdziła podanego sobie kandydata, którym jest ksiądz Szczęsny Feliński, syn syberyjskiej naszej wygnanki pani Ewy, dodać należy, iż go przedstawiono zrazu z Petersburga nie na arcybiskupa, lecz na administratora dycezyi na miejsce ks. Białobrzeskiego. Papież odpowiedział że albo arcybiskupem albo niczem. Odpowiedź tę ojca s. pan Kisielew zatelegrafował natychmiast do swego rządu, wówczas odpowiedziano z Petersburga odpowiedziano również przez tegrat, iż cesarz Aleksander zgadza się na to, by ks. Feliński został arcybiskupem.

Feldjeger cesarski Grej odjechał w ostatni dzień upłynionego roku z odmową papieża potępienia czynów polskiego duchowieństwa i hymnu »Boże coś Polskę«, równie jak z zatwierdzeniem kandydata. Za dni kilka ojciec św. zwoła umysłny nadzwyczajny konsystorz, na którym zamianuje ks. Felińskiego arcybiskupem warszawskim. Nie mamy zaszczytu znać osobiście nowego naszego arcypasterza, ale tuszymy, iż tak zacne imię przez zacnego człowieka jest noszone, i że przyszyły następcą ks. Fijałkowskiego będzie wiernie naśladował wielkiego swego poprzednika którego siwowłosa postać oby mu stała zawsze przed oczyma.

Ostatnie kroki jakie Rosya czyniła w Rzymie, zaczynają już tu i owdzie przebiegać po włoskich dziennikach. Pungolo dzisiejszy pisze: Niezmiernie naprężonemi są dotychczas stosunki między stolicą świętą a Rosją dla postawy przybranej przez duchowieństwo w wypadkach polskich. Nota nadzwyczaj gwałtowna wystosowana została przez gabinet petersburgski do kuryi rzymskiej, która zkadinał, jak pisałem już do was, nie zamierza bynajmniej w sprawie tak ważnej i obchodzącej z tak bliska religię, zobowiązywać się żadnym stanowczym aktem ani względem jednej strony, ani względem drugiej. Nie myślę, aby zamiar taki w rzeczy samej istniał, ale zaprzeczyć nie mogę, iż znaczne wrażenie uczyniły na umyśle ojca świętego kłamliwe co do ducha, a zapewne niemniej i co do szczegółów raporta z Warszawy przez Polaków przysłane. Jakich podstępów, jakich fałszów, jakich kryjomych manowców użyto, by osłabić jeśli nie zaćmić w wielu szczegółach prawdę w umyśle Najwyższego Pasterza? Bogu tylko wiadomo! Słowem wszystkie zabiegi i nadludzkiego wysiłku rosyjskiego rządu, wszystkie podstępki ziomek jemu zaprzędanych i ślących do Rzymu swe doniesienia, to miały na celu, by papieża jeśli nie skłonić do wystąpienia przeciwko Polsce, tedy zatamować mu głos w ustach. I dla czegoż Rosya tak się niesłychanie lęka bezbronnego starca, iż raz stawia się z dyktatorską butą, jak groźny bałwan morski, a potem nagle rozlewa się pokorą, poziomem uniżeniem, ustępstwami i obietnicami, które kłamstwem tylko są zapewne, byle milczenie uzyskać, wykołatać, wymęczyć, wymodlić, teraz kiedy widzi, że potępienie nie wymoże i już jej chodzi tylko o utrzymanie milczenia? Dla czego tak się lęka papieża to drobne ale fatalne u nas stronictwo, ten gąszcz który od czasu do czasu wypływa na wierzch jak trucizna wśród bijącego żywszą falą narodu? Kiedy ocean wspaniale poruszony odyma pierś swą potężną harmonią i dysze aż do odłoneków, wtedy w rozstąpieniu wałów widać przewracające się i żeglujące na wznak i na wstecz morskie potwory, których słońce nigdy nie ogląda a podwodne otchłanie pielęgnują w swej nocy. Lecz czemuż są te zwiątki na piersi oceanu, co je wyłoniła i karmi? czemuż ich skryte żeglugi, podskoki i miotanie się w obec siły żywiołu rozspiewanego przed Stwórcą? czemuż pisk ich przy głosie prawdy potężnym jak głos burzy? Calem sercem ufamy, iż prawda odezwie się w rychłe. Cz.

— Papież wydał breve apostolskie, w którym wspomina o nieustannych swoich usiłowaniach w celu połączenia kościoła greckiego z łacińskim. Wybrał w tej mierze kongregacją nieustającą z kardynałów złożoną, która ma się sprawami wschodniego kościoła zajmować. Wskutek tej nowej kongregacji zniósł papież osobną kongregacją trudniącą się cenzurą ksiąg wychodzących w kościele wschodnim.

— Independance Belge donosi, że papież wydał breve zwołujące prałatów i biskupów na Maj do Rzymu, mimo przedstawień przeciw temu Lavaletta.

— Umarł w Rzymie O. Mossi Cysters, dawny przyjaciel rodziny Bonapartów. Kiedy Napoleon III., podówczas ks. Ludwik Napoleon skompromitowany tutaj został i musiał uciekać z państwa papieżkiego, O. Mossi dał mu list do biskupa spoletańskiego, który zaopatrując go w pieniądze pomógł mu przekraść się przez granicę. Biskup ten nazywał się ks. Jan Mastai, i rządzi dziś kościołem pod imieniem Piusa IX.

— Następcą tronu włoskiego książę Humbert, godnym jest ojca swego wojennego i wielkim wielbicielem Garibaldego, do którego korpusu ochotników chciał wstąpić podczas wojny, czemu atoli wola ojca sprzeciwiła się wyraźnym zakazem. Towarzystwo strzelców, które w Szwajcaryi zawiązane między stanem średnim tak świetnie się odznaczyło, podobne z korzyścią u Włochów ma powodzenie. Na pierwszą uroczystość strzelecką wybrało to towarzystwo księcia Humberta, a teraz doszedłszy do pełnoletności (urodzony d. 14. Marca 1844) poraz pierwszy wystąpił publicznie z mową, w której powiedział że Włochy muszą być pewne że przyszła walka znajdzie w każdym obywatelu żołnierza! Przy takiej zasadzie, skoro tylko wejdzie w życie, Włochy muszą się całe wyswobodzić.

### Kronika miejscowa.

Z Średzkiego, 12. Styczn. — Korespondent z Środy z d. 7. Sty-

cznia zdając raport z odbytego sejmiku wyborczego, stara się usprawiedliwić nieusłuchanie głosu komitetu wyborczego centralnego, uchwałą zapadłą, ogromną większością głosów, na zebraniu przedwstępnym wyborców połączonych powiatów wrzesińskiego, śremskiego i średzkiego. Kwestyją osób pomijam, bo, tak polecony przez komitet centralny kandydat na posła, jak zaszczycony wyborem na sejm pruski, poseł, są mężami, którzy w skupionem życiu politycznem Wiel. Ks. Poznańskiego, złożyli, i ciągle składają dowody gorliwości o dobro publiczne, a muszą posiadać całkowite zaufanie współobywateli, kiedy przy każdym ważnym zebraniu się naszym, stawiamy ich na czele kierownictwa objawów życia naszego. Ztąd wynika, że i jeden i drugi, byłby nas godnie w Berlinie reprezentował, i że pominięcie poleconego przez komitet centralny kandydata, nie tyle jego osobistości ubliża, boć widoczne, że tylko względy miejscowe i bliższa znajomość osoby przeważnie na wybór wpłynęła, ile raczej podkopuje na przyszłość powagę komitetu centralnego wyborczego, który, zdawałoby się, nie umiał pokierować opinią publiczną, przeznaczając kandydata niebędącego wpływem życzeń większości. Ze tego zarzutu komitetowi centralnemu wyborczemu zrobić nie można, o ile mi wiadomo, rzecz całą pokrótce rozebrać sobie pozwolę.

Dzięki mężom, którzy pojmując ważność zbliżających się wyborów, z własnego popędu, jako ludzie, nie czczej gadaniny i ogólnych formulek, ale ludzkie czynu, zawierują się w komitet centralny wyborczy na całe W. Ks. Poznańskie, i o ile im znajomość miejscowych stosunków powiatowych dozwala, zgłaszają się do pojedynczych osób po powiatach, wzywając, aby się starali o zawiązanie komitetów wyborczych powiatowych i wybadanie opinii publicznej, jakie osoby życzyłyby sobie powiat na deputowanych, bądź z tych, co na przeszłym sejmie w kole polskiem zasiadali, bądź z innych, którzy dopiero wybrani być mają. Dołączona instrukcja komitetu centralnego, obznajmia następnie, że kandydatów przesłanych rozłoży komitet na okręgi wyborcze, aby uniknąć rozstrzeżenia głosów i wyboru jednego i tego samego deputowanego w kilku powiatach, tudzież aby nie pominąć tych osobistości, które w interesie ogółu wybrane być powinny, w końcu wzywa komitety powiatowe, aby z grona swego, zaraz po zawiązaniu się, wybrały członka, któryby był gotów porozumieć się z głównym komitetem na każde jego zawezwanie. Takie polecenie odebrało kilku obywateli z powiatu średzkiego, a mam to przekonanie, że tej samej powinności dopełnił komitet centralny i co do reszty powiatów.

Odpowiednio do wezwania komitetu głównego, ogłoszono raz przez pisma publiczne, zaproszenie przez wszystkich obywateli powiatu średzkiego, których sprawa zawiązania się komitetu wyborczego powiatowego, jak i kwalifikacji przedstawić się mających kandydatów na posłów, interesuje, aby do Środy na dzień 14 Sierpnia, przybyć zechcieli. Zebranie było dość liczne, bo było obecnych do 40 osób. Wybrano komitet, rozbierno kwalifikację kandydatów, większością głosów ich przyjmowano, przeznaczono członka do ciągłego komunikowania się z komite-

tem głównym. Komitet centralny zwołał przed ostatecznym przeznaczeniem kandydatów na posłów, do okręgów wyborczych, delegowanych powiatowych i w jaki sposób listę kandydatów na całe W. Ks. Poznańskie ułożył, delegowanym przedstawił. Komitet główny wyborczy, poszedł za opinią wypowiedzianą, nie przez pojedyncze powiaty, ale stosując się do raportów nadesłanych z 26 powiatów i tych przedewszystkiem uwzględnił, którzy w interesie ogółu wybrani być powinni, a następnie, którzy liczebnie z wszystkich powiatów najwięcej mieli głosów. Przedstawiony przez komitet centralny kandydat na posła w okręgu wyborczym średzkim, należał do drugiej kategorii, a niewiadome są powody, dla których rzeczony kandydat zaraz przy pierwszych wyborach nie był wybranym. Oto krótki przebieg czynności komitetu głównego, służący na usprawiedliwienie postawionego kandydata w okręgu wyborczym średzkim.

Do popierania tej kandydatury najwięcej poczuwać się byli powinni wyborcy powiatu średzkiego, bo kandydat polecony przez komitet centralny, stał na liście kandydatów przesłanych komitetowi centralnemu z powiatu średzkiego; inaczej na przedwstępnym zebraniu wyborców d. 6. Stycznia głosujący, unieważnili wszelkie poprzednie uchwały i czynności, dnia 14. Sierpnia r. z. w Środzie zapadły. Takie zostawienie sobie głosu do ostatniej chwili, ratuje wprawdzie wolność osobistą, ale zniechęca tych, którzy pracując w przygotowawczym zakresie, widzą się naraz pod zarzutem niedopełnienia obowiązku względem komitetu centralnego. W przekonaniu takiego ciasnego sposobu widzenia, niepotrzebne są komitety centralne, niepotrzebne są komitety powiatowe, mianowicie wszelkie uchwały przedwstępne, bo dość czasu, gdy przyjdzie stanowcza chwila wystąpić z swoim głosem i zdaniem. Może to być bardzo wygodnem, ale koniec końcem, strzeżmy się na przyszłość dawać z siebie przykład luźnego postępowania.

D. P.

### Przybyli do Poznania dnia 16. Stycznia.

BAZAR: Potocki z Bendlewa, Radoński z Kociałkovejórki, Matecki z Chwałkowa.  
 POD CZARNYM ORLEM: Dittmer z Zielonki, Zeromski z Brzozy.  
 STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Somner z Berlina, Steinert z Limbach, Mühlich z Remscheid, Giernat z Opalenicy, Kunze z Gniezna.  
 MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: hr. Węsierska z Zakrzewa, Sperling z Grzybna, Stieber z Treptowa, Michaelis, Lohbeck, Hirschfeld, Godduhn, Lesser, Brock i Niemyer z Berlina, Kreitz z Nietązkowa, Budeweg z Wrocławia.  
 BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Rohr z Golin, Turno z Obiezierza, Bastian i Strich z Berlina, Ernst z Lipska, Marscher z Hamburga, Seidel z Drezna.  
 HOTEL DU NORD: Grabowski z Augustowa, Arndt z Leszna, Sławski z Komornik, Buliński z Radowiska.  
 OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Opitz z Łowencina, Pilaska z Siemianowa, Jacobi z Berlina, Schulz z Zielonejgóry, Klug z Mrowina, Karczewska, Kornatowska i Zychlińska z Rumianka.  
 HOTEL PARYSKI: Roszak z Buku, Metzke z Dziechanowice.  
 HOTEL BERLINSKI: Lohagen z Nehein, Christ z Rogozna, Wolf i Baruch z Środy, Zaborowski z Warszawy, v. Dioszeghy z Rogozna, Hempel z Kornat, v. Dioszeghy z Ober Pritschen

Księgarnia N Kamińskiego i Spółki w Poznaniu przyjmuje przedpłatę na dzieło:

## DZIEJE POLSKI

przez

Szujskiego Józefa,

wychodzące poszytami, nakładem Karola Wildta we Lwowie.

Całe dzieło składać się ma w 8 poszytów, których dwa stanowiąc będą jeden tom; całość więc złożą 4 tomy.

- I. tom zawierać ma dzieje Piastów,
- II. » » dzieje Jagiellonów,
- III. » » dzieje królów wolno obranych,
- IV. » » dzieje Polski porzbi-  
rowej.

Dzieje porzbirowe zawierać będą 4 okresy.

Okres 1. Napoleoński od r. 1795. do 1813.  
Okres 2. kongresu Wiedeńskiego od r. 1813. do 1830.

Okres 3. powstania w r. 1830. oraz z dziejami wychodztwa i kraju do r. 1846.

Okres 4 od roku 1846. do dni naszych.

Pierwszy poszyt wyszedł już, drugi wyjdzie w Styczniu, a całe dzieło ukaze się w ciągu roku 1862.

Przedpłata na 8 poszytów wynosi na lepszym papierze Tal. 7 na pośledniejszym Tal. 4 Sgr. 10. Całe dzieło ma zajmować 80 arkuszy druku, gdyby atoli cały rękopis nie dał się na tej liczbie arkuszy pomieścić, natenczas następne arkusze oraz dodał się mające tabele po cenie pierwotnej.

Nowo-urządzony Hotel

„Miasto Rzym“

przy ulicy Albrechta (Albrechtsstrasse) Nr. 17.  
w Wrocławiupoleca uprzejmie E. Astel.  
NB. Elegancko urządzone pokoje po 10 i 15 Sgr. na dobę.

**Gościniec** Nr. 11. w **Lubini** pod **Krzywiniem**, do którego należy 40 mórg roli i łąki, ma być z wolnej ręki sprzedany, lub też od 15. Lipca 1862. nadal wydzierżawionym. Chęć kupna lub dzierżawienia mający, zechcą się zgłosić osobiście lub w listach frankowanych do Dominium **Lubini**, gdzie się o warunkach dzierżawnych lub kupna dowiedzą.

W Dominium **Lubini** pod **Krzywiniem** znajdzie umieszczenie od Św. Wojciecha 1862. **steimach** posiadający świadectwa dobre pod względem swęj doskonałości. Ci, którzyby miejsce to przyjąć chcieli, mogą się zgłosić przy złożeniu swych świadectw, lub w listach frankowanych, do wspomnianego Dominium.

**Szląskie, polskie i tutejsze kuchy lniane i rzepiowe**  
w bardzo dobrych gatunkach poleca po znizonych cenach  
**Rafinerya oleju**  
**Adolfa Ascha**, ul. Zamkowa 5.

Ktoby zechciał czteromiesięczne dziecko, chłopczyka, przyjąć za swoje własne, dowie się o tém na Piekarach Nr. 6. na Parterze.

**Lamberta salon.**

W sobotę dnia 18. Stycznia 1862.

## Wielki bal maskowy

początek o godzinie 8.

Bilety dla mężczyzn 10 Sgr., dla dam 7 1/2 Sgr., które dostać można do soboty do godziny 5 wieczorem w Odeum, dla mężczyzn po 7 1/2 Sgr., dla dam po 5 Sgr. NB. demaskowanie się dowolne, ubiory maskowe są do nabycia w garderobie.

## Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 15. Stycznia 1862.

**Zyto** (wępeł po 25 szefli) nieco słabiej. Wypowiedziano 25 wępli. Na Styczeń i Styczeń Luty 44 1/3 pł. i list., na Luty Marzec 44 1/2 pł. i list., na Marzec Kwiecień 44 2/3 list., na wiosnę 44 2/3 pł. i list., na Kwiecień Maj 44 5/6 list.

**Okowita** (beczka 8000 kwart Trallea) cicho. Wypowiedziano 6000 kwart. Na Styczeń 16 11/24 - 2/3 pł. i list., na Luty 16 10/24 - 3/4 pł. pien. i list., na Marzec 16 11/12 pł. i pien. 17 list., na Kwiecień 17 1/6 list., na Maj 17 1/3 list. 1/4 pien., na Czerwiec 17 1/2 list.

### Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 15. Stycznia 1862.	Sto- pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	gotowi- zną.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . .	4 1/2	—	102 1/2
„ z roku 1859 . . . . .	4 1/2	—	107 7/8
„ z roku 1856 . . . . .	4 1/2	—	102 3/4
„ z roku 1853 . . . . .	4	—	99 1/2
Oblig. długu skarbowego . . . . .	3 1/2	—	89 3/8
dito Marchii Elektoralfnej i Nowej . . .	3 1/2	83 3/4	—
dito miasta Berlina . . . . .	4 1/2	—	102 3/4
dito „ . . . . .	3 1/2	—	87 1/4
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej . .	3 1/2	—	92 3/4
dito dito . . . . .	4	—	101
dito Pruss Wschodnich . . . . .	3 1/2	—	87 1/2
dito Pomorskie . . . . .	3 1/2	—	90 1/2
dito dito . . . . .	4 1/4	—	100 3/8
dito W. X. Poznańskiego . . . . .	4	—	103
dito W. X. Poznańskiego . . . . .	3 1/2	—	97 3/4
dito W. X. Pozn. (nowe) . . . . .	4	—	95 1/4
dito Szląskie . . . . .	3 1/2	—	93 3/8
dito Pruss Zachodnich . . . . .	3 1/2	—	87
Bilety rentowe Poznańskie . . . . .	4	—	97 1/8
Obligacje miejskie H. Em. Pozn. . . . .	4	—	93 1/2
Obligacje prowincyalne Poznańskie . .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego . .	—	—	—
Louisdory . . . . .	—	—	109 3/4
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Pozn. . . .	4	—	91